Miesiąc Lipiec 1869.

Wychodzi 1 raz na miesiąc.

Biuro redakcji i administracji pod l. 615 3/4. — Prenumeratę przyjmuje także księgarnia K. Wilda w rynku, i handel galanteryjny p. Karola Glanca, plac Marjacki, gdzie miejscowi abonenci będą odbierać czasopismo.

IRIS

Cena prenumeracyjna

kwartalnie . . . . — złr. 50 ct.
półrocznie . . . . 1 — ct. złr.
całorocznie . . . . 2 — » »

Czasopismo poświęcone ogrodnictwu, sadownictwu, pszczelnictwu, sztukom pięknym i t. d.

☞ Szanownych członków Towarzystwa ogrodniczego którzy wkładek jeszcze nie uiścili, — upraszamy aby takowe nadesłać raczyli.

Nauka oczkowania czyli okulizacyi.

Celem oczkowania czyli szczepienia oczkiem jest, jedno lub kilka oczek, t. j. zarodków młodych latorośli przenieść z jednego drzewa na drugie, ażeby rosło w takim gatunku jak pierwiastek oczka zdjętego.

Pomiędzy wszystkiemi sposobami uszlachetnienia, jest najcelniejszym oczkowanie, zwłaszcza że może być najkorzystniej uskutecznione przy wszystkich rodzajach owoców, tudzież krzewów, a nareszcie i kwiatów. Nieudaje się oczkowanie w miejscach zbyt cienistych, i w położeniu nie mającym wolnego powietrza Szczególnie korzystnem jest przy oczkowaniu: 1° iż wskutek niewielkiego skaleczenia pnia podkładowego, tworzy drzewinę zdrową i silną, 2° iż może być użyte przy pniach i gałęziach wszelkiej wielkości, zwłaszcza że gałęzie starych drzew mogą być oczkowane; 3° że gdy się nie uda oczkowanie sposobu jednego (metody jednej), — można w tym samym roku uskutecznić oczkowanie wedle sposobu drugiego; — 4° że się udaje pomimo małej ilości czasu potrzebnego do tej czynności, jeśli zachowane będą przepisy poniżej zamieszczone.

Przeniesienie oczka na pień obcy, uskutecznia się przez odłączenie go (oczka) od gałązki drzewa lub krzewu — wraz z włóknem i częścią kory powierzchniej, — a czasem i wraz z cząstką drzewa, to jest z tak zwanu tarczą, — i przez włożenie takowego na drzewinę inną w miejscu uwolnionem od kory; nareszcie przymocowaniem tamże na tak długo, dopóki nie przyrośnie. Gdy się to stanie w czasie, zanim oczko wstawione pęd zrobiło, albo gdy pęd nastąpił — że jeszcze tyle jest czasu, aby pęd doścígł wcześnie przed zimą, — i aby cięciem (przykróceniem) zaoczkowanej płonki nad miejscem uszlachetnionem był zmuszony do wypuszczenia latorośli, to nazywa się oczkowaniem na oczko pędzące. Sposób ten używa się przy roz-

wnięciu pierwszego ruchu soków, około końca Marca — ale także i aż do pierwszych dni Lipca.

Jeżeli zaś oczkujemy później — i ku jesieni tak, iż wstawione do u szlachetnienia oczko może tylko przyrosnąć, przez jesień i zimę się nierozwija (spi), a dopiero następnej wiosny pędzić zaczyna, — to nazywa się oczkowaniem na oczko spiące.

Postępowanie w obudwóch wypadkach jest prawie jednakowem, — tylko przy sposobie pierwszym zdejmujemy oczko szlachetne wraz z cząstką twardego drzewa, bo kora nie zawsze odłącza się dobrze (niepuszcza), nadto wcina się dziczkę około 4 cale nad wstawionem oczkiem, ażeby sprawić prędsze wypędzenie takowego, i zasmaruje się ranę woskiem drzewnem. Osobliwie co do oczkowania na oczko pędzące zauważać należy, iż tem sposobem naprawia i dogania się to, co w lecie i w jesieni zaniedbano lub schybiono oczkowaniem na oczko spiące, i że wstawione oczka tego rodzaju, z powodu żywo rozwijających się pędów, uprzedzają inne sposoby oczkowania. Uskutecznia się ten sposób uszlachetniania — zwykle tylko przy młodych drzewinach i latoroślach, a mianowicie przy pędach letnich i latoroślach, które ostatniej wiosny urosły do Św. Jana, — szczególnie zaś do uszlachetnienia brzoskwiń, morel, czereśni, wiszeń i róż. Oczkowanie tego rodzaju zaleca się też szczególnie do hodowli drzew wysokopiennych, ponieważ przy tem sposobie zaraz w pierwszym roku prowadzić można gałązki koronowo, które jednak zaraz następnej wiosny przycięte być muszą na 3. 4. lub 5 oczek, stosownie do kształtu korony, ażeby gałązki nienasadzały oczka owocowe tylko drzewne, dla wykształcenia szczepu. Oczkowanie to (na spiące oczka) może być użyte także przy pniach i gałęziach dwa lub trzyletnich pędów, jeżeli tylko kora jest soczystą i nie za nadto grubą.

U pni oczkowanych na oczko pędzące, nie trzeba dozwolić wyrastać wielom ratoroślom bocznem (dziczkom), a wypustki z korzeni powinne być natychmiast zawsze wyniszczone; tylko u małosoczystych pni pozostawia się kilka wypustków do najbliższej wiosny dla wzmocnienia. Dziczki okulizować się mające na spiące oczko, przyciąć należy przed uszlachetnieniem na 3—4 tygodnie przedtem w ten sposób, ażeby z gałązek korzeni pozostało tylko kilka małych, a i te przycina się na kilka oczek pozostać mających, zaś wszystkie inne pędy odciąć należy. Nie należy obcinać płonkę przed oczkowaniem, bo z powodu zwrotu soku, kora zaraz po 24 godzinach nie zechce się odłączać, a powstrzymany w obiegu sok, nieprzyjąłby oczka z łatwością.

Przy oczkowaniu na spiące oczko należy przestrzegać co następuje: pomimo korzyści, które nadaje oczkowanie na oczko pędzące, zasługuje na pierwszeństwo oczkowanie na oczko spiące, bowiem rozwijające się dopiero w następnej wiosnie oczka, dają silniejsze pędy i silniejsze drzewa. Chcąc to osiągnąć należy przestrzegać, aby oczka wstawiane były blisko ziemi, np. na szerokość dłoni od ziemi; — bo wstawiając oczko na kilka stóp wysoko na latorośli niesilnej należycie, otrzymamy młode pędy nie z pieńka podkładowego, lecz z oczka uszlachetnionego, jako przyciągaczy

soków, a skutkiem tego by było, iż płonka (dziczka) pozostałaby cienką, zaś uszlachetniona część zgrubniałaby znaczniej, przezco drzewo stałoby się nieforemnem i niemogącem nareszcie unosić zbyt wielkiej korony;— wymagałoby zatem ciągłego obcinania, choćby tylko dla uniknienia łomów od wiatru. Skoro oczko zacznie pędzić, co następuje zwykle w 3—4 tygodni po operacyi, należy zwolnić zawiązkę, osobliwie przy pestkowych owocach,— aby się niewcinała; — odejmuje się zawiązkę zupełnie dopiero następującej wiosny, bo dopiero wtedy zupełnie się przekonać można o zupełnem przyrosnięciu zrazu; — zarazem odcina się (wtedy) nad oczkownicą pozostałe drzewo płonki (dziczka) blisko nad oczkiem ukośnie, i zalepia się woskiem. Lubo do tego rodzaju oczkowania najlepszy czas jest ten, gdy drugi ruch soków w roku osiągnął połowę swej długości, azatem od m. Lipca zacząwszy i dalej — gdy kora pnia i oczek oddziela się dobrze, to nie należy jednak zbyt spieszyć z oczkowaniem, inaczej wsadzone oczko pędzić zacznie jeszcze w ciągu tego samego lata, chociaż nie zdoła uformować w temże czasie drzewa dojrzałego, któreby mogło wytrzymać surowość zimy. Niemożna jednak spóźniać się bardzo z oczkowaniem, bo oczko nie będzie mogło dość silnie połączyć się z drzewiną pieńka podkładowego. Prędszy lub późniejszy ruch soków, zawisł bardzo od stanowiska uszlachetnionego drzewa lub krzewu, niemniej też i od pogody, owóż niepodobna tu ustanowić czas pewny do oczkowania; pozostawia się to uznaniu sadownika i miłośnika, zalecając mu zawsze przestrzeganie prawideł nakreślonych. Zresztą należy okulizować pierwej te gatunki, które na wiosnę pierwej pękają i wypuszczają, jak np. brzoskwinie, morele, wiśnie i czereśnie, a zakończyć owocami zimowemi, a mianowicie gruszkami i jabłkami; — bo gdzie sok prędzej występuje (przybywa), tam też i prędzej ustępuje (ubywa). Chcąc jednak uskutecznić odłączenie kory wśród posuchy latowej, posłuży podlewanie drzew uszlachetniać się mających na kilka dni wprzódy. Jeżeli zaś pnie uszlachetnić się mające jeszcze zanadto są w ruchu wzrostu, — tak iż obawiaćby się trzeba iż w nadmiarze soków oczka wstawione się zaduszą, zaś zrazy nie mogłyby się dłużej dać przechować, wtedy należy przed operacyą wszystkie mocne pędy płonki przyciąć, aby tem sposobem ich wzrost powstrzymać i sok zgęstnieć, poczem oczka wstawione być mogą bez niebezpieczeństwa. Tem sposobem upewnia się także, iż wstawione oczko niewypędzi przed jesienią Zrazy z których brać chcemy oczka do oczkowania, muszą być z letnich wypustków drzew zdrowych i urodzajnych, bo pamiętać zawsze należy na to, iż choroba drzewa, udziela się drugiemu przez zdjęte i osadzone oczko. Wybierać należy zrazy z wierzchołka i od strony słonecznej drzewa, bo w tych miejscach wykształcają się oczka najdoskonalej. Wodne pędy odrzuca się stanowczo, bo oczka z tychże brane, rzadko kiedy wydają drzewa urodzajne.

Do oczkowania brać należy: przy brzoskwiniach, morelach, śliwach etc. oczka górne i środkowe, wybierając podwójne i potrójne; przy ziarnowych owocach, oczka dolne. Słabe i całkiem zielone latorośle,

jeśli oczka takowych do uszlachetnienia używamy, wydają — jeśli przyrosną — tylko słabe i mizerne pnie. Oczka dolne u latorośli, będące mniejszemi i płaskatemi, są oczkami liściowemi (nie owocowemi), tak jak i oczka najwyższe; niebierze się takowych do oczkowania, bo tu ani kora ani drzewo nie są dojrzałe. Oczek owocowych także brać nie należy, bo pączki kwiatowe się rozwijają czasem i owoc wydają, a to bardzo szkodzi wzrostowi drzewa. Przy podwójnych oczkach, a mianowicie u brzoskwiń, morel, śliw itp, znajdują się też oczka drzewne, a gdy uszlachetnienie zaczyna pędzić i rozwinie zarazem kwiat, wtedy należy takowy ostrożnie odszczypnąć, poczem pęd listny rośnie żywiej. Gdyby zaś pomiędzy wstawionemi oczkami pojedynczemi znalażł się pęd owocowy, to dozwala mu się kwitnąć tak długo, dopóki w tem miejscu (co zwykle następuje) niepokaże się także pęd drzewny.

Wszystko powyższe ściąga się tak co do zimowanych na drzewie a z liści ogołoconych zrazów do oczkowania, które ze zrazami do szczepienia łamane i przechowane bywają, jakoteż i do zrazów, które przed św. Janem z jedno- i dwurocznych gałązek owocowych się rozwinęły. Przy przechowaniu takowych należy pomnąć, aby im po odcięciu zostawić szypułkę listną z całym albo z kawałkiem liścia, gdyż liść jak długo jest świeży, przyjmuje pożywienie z powietrza i utrzymuje tym sposobem latorośl w soku. Utrzymuje się takie latorośle i tym sposobem dobrze, gdy się wsadzi takowe na 3 cale głęboko do naczynia z świeżą wodą i wstawi to naczynie w chłodne i wilgotne miejsce. I podczas operacyi oczkowania nie można te zrazy zostawiać na powietrzu wolnem, tylko trzymać należy takowe w wodzie dla zachowania świeżości aż do samego oczkowania. Wybrane oczka z latorośli do oczkowania odejmuje się nożem wraz z drzewem albo tylko z samą korą. Z drzewem się odejmuje oczko w ogólności przy bardzo wczesnem oczkowaniu i przy niektórych rodzajach gruszek i śliwek, zwłaszcza gdy oczko bez drzewa prawie nieda się odjąć, albo przy latoroślach, które już przed kilkoma dniami ścięto. Jakikolwiek kształt mamy tarczy, w której się oczko znajduje, to należy zawsze zastosować sposób odjęcia od latorośli wedle zamiaru, czy chcemy ją użyć z bielem na niej zostawionym, lub bez takowego. W pierwszym razie osobliwie gdy latorośl jest silną, odejmuie się oczka końcem noża używanego do oczkowania, albo odcina się oczko jako wiór od latorośli; potem trzymając takowy lewą ręką, prawą przyrządza się go i wycina; można także użyć do tego stalowego lub kościanego odsuwacza (Abschieber), którego się osobliwie przy pełnych (garbatych) oczkach zaleca. Za pomocą odsuwacza można zarazem tyle ile potrzeba bielu zabrać, i tarczę ostrym nożem z wszystkich żyłek oczyścić. Przy tem trzeba uważać: że na oczku zostawić należy tylko tyle bielu, aby tylko zaród (kiełek) był pokryty. Biel musi być całkiem i gładko przykrojonym. Na oczku zostawione drzewo, musi być przycięte, stosownie do otworzonego ku oczkowaniu miejsca na dziczku, tak ażeby przy wsadzaniu wszędzie należycie przyległo. — Kraniec zewnętrznej kory na obudwóch przeciwległych stronach podłużnych, musi

być odjęty bez uszkodzenia zielonego łyka, albo być tak zaostrzonym, aby skrzydło kory dziczkowej na niej leżeć mającej, dobrze przylgnęło, i ażeby rzeczony kraniec (kora tarczy) mógł wsiąkać sok z pieńka podkładanego. Korę pod oczkiem zostawia się, gdyż w tem miejscu kora dziczka nie nakrywa ją całkiem. — Oczkowanie zatem z drzewem ma także i tę korzyść, że oczko dla większej sztywności daje się osadzić wygodniej, aniżeli oczko bez bielu, które częstokroć mocno się zgina. Używają się tak i te oczka do okulizowania, które się od bielu zupełnie odjąć nie dają, i które nieco wyschły, a w tém stanie zwłaszcza przy szczepieniu bardzo soczystych pieńków podkładowych, tém lepiej się udają. Oczko z podkładką drzewa lub bielu nie podpada wyschnięciu na pniu tak, jak oczko o saméj korze, a nakoniec wsadzone z bielem oczka, cierpią pomimo silnego ściśnięcia zawiązki mniéj, a niżeli oczka bez bielu. Chcąc oczka **bez bielu** od latorośli odłączyć, wyrzyna się oczko w zrazie nożem do oczkowania w kształcie takim, jaki chcemy dać tarczy Gdyby wzięto n. p najzwyklej używany kształt podługowatego u góry nieco stępionego trójkąta (piramidy), należy działać jak następuje: Poobcinawszy na zrazie do szczepienia dla łatwiejszego odłączenia wszystkie listki z wyjątkiem ich trzonek, czyni się w odległości ćwierć cala pod odłączyć się mającem oczkiem wcięcie na poprzek przez korę aż do drzewa, potem po obudwóch stronach oczka—wcięcie podłużne w górze coraz się zwężające tak, że oczko zostaje w środku, a u góry zaokrąglamy wcięcie tak, że tarcza dostaje długości trzy ćwierci cala.— Aby odjąć tarczę od razu z pełnem oczkiem, które do przyrośnięcia niezbędnie potrzebnem jest, odłącza się końcem noża brzegi tarczy od bielu, zaś odsuwaczem resztę tarczy aż po pod oczko, a przytrzymując takowe wielkim palcem prawej ręki, odejmuje się go od bielu w górę posuwając. Potém opatrzyć należy wewnętrzną stronę tarczy, a gdy pod oczkiem nie znajduje się dziura lub wklęsłość, tylko mała zielono-biała główka, która jest dolnem jądrem oczka, oczko dobre jest do użycia; w przeciwnym razie należy wyrzucić oczko, ponieważ nie przyrośnie Wklęsłość pod trzonkiem listnym, która ciągnie się z dołu do góry w kształcie lejka i prawie przy wszystkich rodzajach owoców mocno się odznacza, nie należy uważać za wklęsłość znamionującą brak oczka, ostatnia bowiem jest płytszą i mniejszą. Czy się zaś właściwy zaród (kiełek) oczka w tarczy zatrzymał można poznać tém sposobem, gdy trzymamy tarczę przeciwną stroną do światła;— jeśli tarcza jest na wskróś przejrzystą, wtedy oczka nie ma w tarczy. Chcąc przystąpić do samej operacyi oczkowania, nie trzeba to czynić podczas słoty — mocnego wiatru — albo wielkiego ciepła. Jeśliby się dało uczynić to po ciegłym dészczu, przy chmurném niebie, to natenczas przyspiesza to przyjęcie oczek. Zresztą radzimy oczka osadzać na zachodniej i północnej stronie pnia, bo tam słońce mniej ogrzewa takowe. Dopełniwszy tych reguł, przystępujemy do operacyi. Przedewszystkiem probuje się na pół stopy nad miejscem szczepienia każdy pień który ma być oczkowany wcięciem na 1 cal długości, czy kora łatwo odrywa się od pnia; również spróbować należy także korę szla-

chetnego zrazu, bo chcąc na spiące oczko okulizować, oczka nie przykładamy, ale tylko wsadzamy. — Gdy to badanie zadowalniająco wypadnie i osadzić się mające oczka od latorośli odjęto, bierze się takowe w usta nie wilgocąc go śiiną, a ująwszy lewą ręką dziczek, robi się nożem do oczkowania wcięcie w miejsce do oczkowania przeznaczone, przyczem się tyle tylko nóż ciśnie, ile jest potrzebnem ażeby korę do łyka przeciąć nie nadweręzywszy drzewo. Jeśli chcemy tarczę tego kształtu jaki w górze wymieniono osadzać, to dostaje dziczek wcięcie mniej więcej w kształcie przewróconego i przedłużonego łacińskiego T (⊥). U spodu cięcia odejmuje się odsuwaczem noża do oczkowania (kostką do oczkowania) obydwa rogi kory aż do łyka, posuwa się dalej tem samem narzędziem po obu stronach cięcia podłużnego w górę i to w tej szerokości, jaka dla tarczy jest potrzebną, ażeby ją wygodnie wsunąć można, i tworzy się tym sposobem skrzydła wcięcia, przyczem ale strzedz się potrzeba, aby te skrzydła nie rozedrzeć. Jeśli się zaś taką tarczą oczkuje, na której jeszcze trocha drzewa (łyka) zostało, to trzeba skrzydła tylko tak daleko odjąć, aby tarcza przy wsuwaniu sama sobie trochę miejsca zrobiła, i aby jak najwięcej przylgnęła niepsując sobie przytem korę łykowałą. Z wcięciem zaś szczepić się mającego dziczka lub gałęzi, trzeba się bardzo spieszyć, aby wewnętrzna kora tarczy nie wyschła i nie dostała kolor brunatny. Potem wsuwa się odpowiednio przyciętą tarczę w miejsce do oczkowania. Bierze się ją wielkim i wskazującym palcem za trzonek listny, albo jeśli go nie ma, za dolny szerszy koniec, a trzymając pień mocno lewą ręką, wsadza się górny koniec tarczy w dole pomiędzy dwa skrzydła, a zginając koniec nieco naprzód, aby sok z dziczka nie zsunąć, wsuwa się tarczę tak wysoko we wcięcie, ażeby kory dolnych wcięć poprzecznych tak tarczy jako też i wcięcia na dziczku dokładnie się stykały. Gdyby się przy wsuwaniu tarczy, koniec jej nie znajdował w środku, pod oboma skrzydłami, należy to urządzić, a gdy wszystko skończono, ciśnie się oczko palcem jeszcze trochę na dół, i obwiązuje zawiązką. Do zawiązywania używa sie przy mocnych pniach albo gałęziach, świeżego, miękkiego łyka, przy słabszych subjektach grubsze nici z wełny. Zawiązanie miejsca oczkowanego, uskutecznia się, kładąc taśmę, mającą jeden koniec długi, drugi zaś krótki, najsamprzód na cięcie poprzeczne pnia i krzyżuje się ją, aby się tarcza nie mogła posunąć. Potem wiąże się dłuższym końcem z dołu do góry, jednakże tak, aby oczko zostało wolne, aż dopóki cięcie podłużne zupełnie nakrytém nie zostanie, okręca sią ją napowrót tak, aby się zakręty taśmy krzyżowały, a kończy się zawiązaniem obudwoch końców z tyłu. W ten sam sposób postępuje się z każdą jaktegokolwiek kształtu tarczą, pomnąc na to, że trzeba operować z góry na dół, jeśli n. p, tarcza ma kształt przewróconego, przydłużonego trójkąta, a wcięcie prosto stojącego łacińskiego T. Sposoby szczepienia oczkiem, czyli oczkowania są wedle systemu Thouina następujące: *A*) O c z k o w a n i e w k o r z e. 1) Oczkowanie za pomocą p r o s t o s t o j ą c e j tarczy, *a*) Sposób ten, oczkując t a r c z ą b e z d r z e w a (łyka) nazywa się s z c z e p i e n i e L e n o r m a n d. Wyrzyna się tarczę kształtu ▽ ze zrazu

do szczepienia, a jeśliby powierzchnia kory kolcami pokrytą była, jak n. p. przy różach, natenczas oczyszcza się takową starannie i ostrożnie. Potem robi się wcięcie w płonce w kształcie T, wsadza się w takową tarczą w sposób powyżéj wskazany z góry na dół we wcięcie, przyciska się lekko z dołu do góry do łyka tak, iż górne wcięcie z cięciem poprzeczném płonki dokładnie się styka i obwiązuje się miejsce oczkowane w sposób wyżéj opisany, nie używając maści drzewnej. Ten rodzaj szczepienia jest najpowszechniejsym, i bywa używanym przy wszystkich ziarnowych i pestkowych owocach, przy bardzo wielu rodzajach drzewiny leśnéj i ozdobowych krzewów. *b)* Szczepienie tarczą z drzewem, nazwane szczepieniem Poëderle. Kształt tarczy, wcięcie w płonce i osadzenie tarczy jest podobne do poprzedniego, tylko że na wewnętrznéj stronie tarczy zostawia się cienki pokład z drzewa w taki sposób, jak powyżej już opisano. Zawiązanie trzeba nieco więcej ścisnąć niż przy szczepieniu tarczą bez drzewa, aby tarcza tem dokładniéj na pniu przylęgła. I ten sposób oczkowania używa się przy wszystkich drzewach owocowych, oprócz tego przy twardych drzewach, jakiemi są mirty, palmy kolcowe i t. p.. czy to na spiące czy na pędzące oczka. *c)* Oczkowania tarczą na spiące oczka nazywa się szczepieniem Vitri. Kształt tarczy jakoteż i wcięcie w płonce (subjekcie) jest podobne do poprzedniego rodzaju oczkowania, zaś do uszlachetnienia wybiera się miesiąc Sierpień aż do połowy Września i nie odrzyna się od płonki wierzchołka, ani bocznych pędów, ażeby wsadzone oczko nie wypuściło w tak późnej porze roku, gdzieby drzewo nie doścígło, a w zimie zamarzło. Ta metoda zwleka wprawdzie wzrost na rok przyszły, ale zapewnia za to bardzo zdrowe i silne uszlachetnienie; służy osobliwie brzoskwiniom. *d)* Szczepienie tarczą na pędzące oczka nazwane szczepieniem Jouette. Kraniec tarczy, wcięcie w płonce i osadzenie tarczy nie różni się od obudwOch poprzednich rodzai; lecz skoro wsadzone oczko jest zawiązane, odcina się korona płonki, a wszystkie na pniu wysadzone pączki odszczypuje się przez całe lato natychmiast przy ich pokazaniu się, aby wszystek sok do oczka sprowadzić. Tylko w tem przypadku, jeśli pień zbyt silnie pędzi i trzeba by się obawiać, że oczko szczepione udusiłoby się w nawale soku, należy zostawić kilka pędów. Ta metoda, która także przy wszystkich drzewach owocowych i ozdobowych krzewach, osobliwie przy różach, ze skutkiem używaną być może, daje tę korzyść osobliwie jeśli się ją wcześnie na wiosnę podejmuje, że zmusza się oczko, zaraz do rozwinięcia; lecz jest bardzo nagannie jeszcze w późnym lecie używać tę metodę uszlachetnienia, gdyż młody pęd nienabywa tej tęgości, aby się oparł mrozom zimowem. Zresztą oczkuje się na pędzące oczka z bielem albo i bez takowego, a istotnie niezależy na tem, jaki kształt tarczy do tego wybieramy, gdyż cel przyjęcia może być pomimo wszystkich znanych różnic kształtowych dopjętym.

2. Oczkowanie przewróconą tarczą. Szczepienie Szneevoogt. Tarcza wyrzyna się w kształcie △, wcięcie w korę subjektu otrzymuje kształt ⊥. Wsuwa się potem tarczę z dołu do góry we wcięcie, przy za-

chowaniu ostrożności wykazanej w Nr. 1, przyciska się ją lekko z góry do dołu, aby połączenie z cięciami poprzecznemi dokładnie uskutecznić i zawiązuje się tak, że się zaczyna od dolnego punktu oczkowania. Ten kształt tarczy jest jeden z najlepszych i używa się go w ogóle z najlepszym skutkiem nietylko przy ziarnowych i pestkowych drzewach, ale także i do uszlachetnienia pomarancz i krzewów ozdobowych, niezważając czy się oczkuje na pędzące lub na spiące oczko, czy z podkładką drzewa lub bez niego. Nawet do pomnożenia takich drzew, które mają wiele lepkiego soku, używa się ta metoda oczkowania. Jeżeli się prosto stojącą tarczę wytnie, ale odwrotnie w płonkę osadzi, tak że trzonek listny jest u góry a oczko w dole, natenczas zowie się to „szczepieniem Knoop“ nie zważając na to, czy cięcie ma kształt przewróconego, czy stojącego T, w którym to ostatnim przypadku zraz dostaje kształt przewróconej tarczy, aby ją przy wsadzaniu prosto osadzić. Przez tak niestosowną metodę chciano to dopiąć, aby wypuszczające oczko w przeciwnym kierunku rosło; ale tylko krótki czas miano tę prawie dziecinną radość; gdyż latorośle idąc za popędem natury, podnoszą się bardzo prędko, a także dążność—aby tem sposobem większe owoce jak zwykłe rodzaje osiągnąć, po największej części zawiodła 3) O c z k o w a n i e z t a r c z a m i n a o k o ł o w s t a w i a n e m i czyli: S z c z e p i e n i e D e s c e m e t. Postępowanie z tarczą jest tu takie same jak przy wyżej wymienionych rodzajach, bądź to na pędzącem bądź na spiącem oczku. Trzeba jednak takie miejsce do oczkowania wybrać, które jest naokoło gładkie i do oczkowania stosowne, gdyż zamiast jednej tarczy osadza się w pień subjektu dwie albo więcej, aby zaraz koronę tworzyć mogły. Ten rodzaj szczepienia zaleca się osobliwie dla drzew z wiszącemi gałęziami, n. p. płaczące jasiony, (Robinia), Citisus, albo także dla drzew owocowych, chcąc im wzrost korony przyspieszyć. 4) O c z k o w a n i e tarczą za pomocą cząstki oczka na k o ń c u g a ł ę z i b ę d ą c e g o. S z c z e p i e n i e S e n n e b i e r. Ze zrazu do szczepienia, odcina się koniec $^3/_4$ cala długości, na którym się oczko całkiem wysoko znajduje, rozkłuwa się go na dwie równe części i dzieli się oczko na dwie albo jeśli potrzeba na 4 równe części. Potem wcina się w płonce kształt wyżej wymienionego prostostojącego łacińskiego T, osadza się oczko zwykłym sposobem i zawiązuje się.

Jeśli zaś chcemy być pewni skutku, to trzeba oczkować na pędzące oczko, chociaż ten sposób udaje się także i w spiącem oczku. Taki sposób jest osobliwie wtedy pożytecznym, jeśli rozmnożyć się mające drzewo albo krzew nie ma tak silnych pędów, aby z niego można tarczę wyciąć. Ten sposób zaleca się osobliwie przy rozmnażaniu drzew rzadkich i ozdobowych kwiatów, które mają łuskowe pączki albo naokoło rosnące gałęzie. 5) O c z k o w a n i e c z w o r o g r a n n ą t a r c z ą. S z c z e p i e n i e A r i s t o t e l e s. Z gałęzi do oczkowania wyrzyna się czworogranną tarczę, a w płonce robi się wcięcie na poprzek tak szerokie jak tarcza, końcem noża do szczepienia tak długie wcięcie po obudwóch stronach, jak długą jest tarcza, odrywa się potem ostrożnie pomiędzy wcięciami leżącą i podłużny czworobok

tworzącą korę z łykiem, zgina się ją, wsadza się tarczę na odkryty biel subjektu, tak iż boki kory dokładnie się stykają, odcina się górną część zwieszonej kory tak daleko, aby przy podniesieniu jej oczko wolne zostało i nakrywa się tą korą tarczę, zalepia się szpary woskiem i zawiązuje się tak, jak przy zwykłem oczkowaniu. Ta metoda uszlachetniania używa się wprawdzie rzadko, zaleca się jednak z powodu pewnego przyjęcia, gdyż kora tarczy styka się z trzech stron z korą subjektu, i używa się osobliwie przy drzewie oliwnem. 6) Oczkowanie zaostrzoną spiczasto tarczą. Szczepienie Magneville. Wyrzyna się ze zrazu do oczkowania prosto stojącą tarczę i obcina się takowej kąty z obódwoch stron oczka. W pniu młodej płonki robi się wcięcie w kształcie prosto stojącego ⊤, a nad górnem wcięciem poprzecznem wycina się korę w kształcie dachu, tak że wycięcie tworzy mały trójkąt, który musi być taki sam, jak nad oczkiem tarczy znajdujący się koniec. Odsuwaczem odsuwa się kora płonki i wsadza się tarczę w ten sposób, iż oczko przychodzi w górny trójkąt, a kory stykają się dokładnie. Ten sposób oczkowania używa się przy wszystkich drzewach i krzewach, które sączą żywicę i gumowy albo bardzo gęsty sok, gdyż nawał soku nie zagłuszy tak łatwo oczko wsadzone nad wcięciem poprzecznem ⊤. Zresztą tworzy ten i poprzedzający sposób przechód do oczkowania tarczą na korze.

B) Na korze: 2) Szczepienie tarczą zapomocą nakładacza (Anleger) Bierze się ze zrazu do oczkowania tarczę z oczkiem i nadaje się jej jak najprzyzwoitszy kształt. Wyrzyna się potem kawałek kory z młodej płonki i nadaje mu się taki kształt, jaki ma oczko. Aby sobie rzecz ułatwić, radzimy najsamprzód miejsce do szczepienia na subjekcie a potemu tarczę przyrządzić. Przy wcinaniu płonki trzeba uważać, aby końcem noża do szczepienia, — tylko korę nie zaś biel wciąć. Gdy tak wszystko przyrządzono, wsadza się tarczę w miejsce kory dziczka tak aby dokładnie na kazdej stronie przylegała, smaruje się boczne cięcia woskiem i zawiązuje się łykiem albo nićmi z wełny tak, aby powietrze się nie wciskało i tylko oczko od zawiązki wolne zostało. Tę metodę uszlachetniania można używać w każdym miesiącu wiosny i lata, tak na pędzące jak i na spiące oczko, tak z drzewem jak i bez niego;— w pierwszem przypadku trzeba uważać, by tarczę wewnętrzną tak wycinać, aby do zaokrąglenia miejsca do oczkowania pasowała, i dokładnie do bielu subjektu przylegało. Ten sposób jest także bardzo dobry, gdyż tu jest wszystko jedno, czy się korę odsunie czy nie, — i może być przy wszystkich rodzajach drzew owocowych i ozdobowych krzewów używany. 2) Oczkowanie tarczą zapomocą noża do wycinania. Szczepienie Mustel Za pomocą osobno do tego przyrządzonego żelazka do wycinania. wycina się ze zrazu do oczkowania tarczę z oczkiem i uwalnia się ją od łyka przez podniesienie tem narzędziem albo zapomocą odsuwacza Owym więc narzędziem wybija się taką samą część, i tego samego kształtu korę na dziczku, wsadza się w to miejsce tarczę, a zresztą tak samo się postępuje, jak powiedziano

w ostatniej metodzie uszlachetnienia. Ten sposób używa się osobliwie wtedy ze skutkiem, gdy chcemy stare drzewa uszlachetnić, których kora silna i popękana zwykły sposób oczkowania podsuwaną tarczą, nie przyjmuje.

KALENDARZ OGRODNICZY.

Miesiąc Sierpień.

Ogród warzywny. Roboty wszelkie załatwiać należy w ogóle tak jak w miesiącu ubiegłym, przedewszystkiem jednak pilnie zbierać trzeba nasiona dojrzałe w dniach pogodnych.

Co do zbioru nasion w ogóle potrzeba przestrzegać, ażeby nie zbierać nasion od razu, lecz zwolna, w miarę dojrzewania. Dojście bowiem nasion do dojrzałości na składzie, jest u wielu gatunków nasion nadzwyczaj niepewną rzeczą, dlatego też lepiej utracić nieco nasienia wskutek osypania się, niż większą część zebrać nasienia niedojrzałego.

Przechowanie nasion jest dla ogrodników także ważnem zadaniem. Bardzo wiele nasion pozostawia się przez pewien przeciąg czasu — niektóre nawet aż do chwili zbioru w pęczach lub łuskach, w celu przysporzenia im siły w kiełkowaniu i trwałości; niektóre zaś rodzaje nasion oczyścić należy niezwłocznie. Oczyszczone nasienie o twardej powłoce, można natychmiast zsypać w płócienne woreczki i zawiesić u sufitu lub na ścianie izby, wystawionej na przeciąg powietrza. Nasienie o łuskach miękkich, powinno zaś być po oczyszczeniu wystawione w naczyniu otwartem na działanie promieni słońca lub powietrza, w celu osuszenia, ażeby dostało się do woreczków zupełnie suche i niepodpadło łatwo pleśnieniu. Do każdego woreczka przymocowaną być powinna kartka z wymienieniem na niej nazwy nasienia i roku zbioru. Nie powinny być zresztą woreczki nigdy zupełnie nasieniem przepełnione, w celu pozostawienia możności dowolnego poruszenia i niejako przesuwania nasieniem w woreczkach, co jest niezbędnie potrzebne dla trwałości nasienia. Zupełnie dojrzałemu nasieniu nie szkodzi nigdy zimno, jeżeli tylko przechowa się nasienie suche; — od napaści myszów trzeba je tylko dobrze zabezpieczyć.

Niedojrzałe jeszcze zupełnie w ubiegłym miesiącu niektore rodzaje nasion, powinny być w pierwszej połowie b. m. zebrane, jako to: trybula, owsik, skorzonera, majeranek, karafioły itd.

Do zbioru poniżej wymienionych nasion, przystąpić będzie potrzeba dopiero w połowie b. m., a mianowicie: Endywia letnia, marchew, anyż płaski, galarepa, pasternak, rzodkiewka miesięczna, portulak, anyż, pietruszka, selery, rzodkiew, rzepa, melisa, tymianek, groch szparagowy i cukrowy. Z wymienionych wszelako gatunków mogą niektóre wcześniej, inne zaś pó-

źniej dojrzeć, co zawisło od czasu i stanu powietrza. Nasienie majeranku dojrzałe jest wtedy, gdy delikatne jego ziarnka zabarwią się na brunatno.

Jak tylko dojrzeją nasiona skorzonery, owsiku i korzenia cukrowego, (t. j. dwóch pierwszych, jeżeli ich wełniste korony nasienne zaczną się otwierać i rozprzestrzeniać) potrzeba je zbierać, i równocześnie obcina się badylki nasienne kilka cali nad ziemią, czem wzmacnia się bardzo korzenie.

Najlepszy czas do zasiewu teltowskiej rzepy jest połowa b. m.; udają się one tylko na lekkim, dawno gnojonym gruncie piaszczystym.

Można także na próbę jeszcze raz na początku miesiąca zasiać rzodkiewkę miesięczną i zasadzić na gruncie ciepłym groch karłowaty.

Kartofle rychłe wydobywają się ną początku tego miesiąca zupełnie i zsypują na miejsce wystawione na wolne powietrze.

W tym takze czasie obłamuje się niedojrzała, dająca smaczną przyprawę kukurudza i przechowuje jak cebula.

Na wolnem powietrzu trwające dotąd rośliny korzenne i lekarskie, ścinają się z końcem b. m. po raz ostatni. Gdyby je chcieć później jeszcze obcinać, to mogłyby podczas nieprzyjaźnej zimy wyginąć.

Jeżeli kto jest miłośnikiem goryczki, a chce sporządzić wino piołunkowe, powinien teraz zbierać na to zioła.

Na pulchnej, oczyszczonej grządce, która była dobrze uprawioną, można raz jeszcze dla próby zasadzić rychłą czarną krzaczystą fasolę, ażeby ją z nadejściem Września i Października, jezeli czas piękny, wcześnie jeszcze i młodą zużyć; teraz niestety rzadko kiedy wydaje ta fasola obfity owoc. Dla tego też lepiej jest oczyszczone grządki zasadzić sałatą głowiastą, endywiami i trybulką; opłacają się one aż do Listopada.

Jak zawsze, tak i o tej porze należy jeszcze grzędy gorliwie oczyszczać, podgartywać, podlewać i pleć. Potrzebny nawóz jesienny i do przyszłego użytku przeznaczona ziemia, teraz się przysposabia. Podlewać gnojówką selery, rapontyki, kapusty, galarepy itp.

Fasolę ogrodową (Vicia faba) jak tylko łodygi poczernieją, wybierać trzeba z łodygami i rozwiesić na miejscu wystawionem na słońce,— a ubezpieczonem od deszczu. Kiedy łodygi dobrze uschły, wymłaca się fasolę i najlepszą przechowuje się na nasienie.

Rychła fasola krzaczasta i strączkowa pierwszego zasiewu także już o tej porze dojrzewa i można z nią jak z fasolą ogrodową postąpić. Groch cukrowy drugiego posiewu dojrzewa również o tej porze do zbioru. Nie można go dłużej pozostawiać na grządce, czynią w nim bowiem wielkie szkody kury, gołębie, wróble itp.

Strączki rośliny kawowej (Cicer arectinum, Astragalus baeticus i Lupinus angustifolius) dojrzewają o tej porze, i potrzeba takowe zawczasu obrywać, spadają bowiem same i otwierają się na ziemi, co powoduje stratę nasienia. Przy końcu bieżącego miesiąca, można i całe rośliny z ziemi wybierać·

a pozostawiwszy takowe dni kilka na słońcu, przenieść potemu pod dach, gdzieby jednak powietrze wolny miało przewiew.

Opróżnione po szpinaku, fasoli, grochu i roślinach kawowych grządki, mogą być zasadzone sałatą zimową, i roślinami głowiastemi, które przezimować mają (jako to: karafioły, kapusta głowiasta, galarepa, kapusta włoska itp.) albo rapontyką, rzeżuchą, szpinakiem, rzepą jesienną, (które to rośliny w tym dopiero miesiącu siać można) lub zasiać trybulką, pietruszką, jarmużem, marchwią, burakami jesiennemi i cebulą zimową, albo jarmużem zielonym, późnemi karafiołami, brokolą i zimowemi endywiami obsadzić.

Jeżeli przeznaczone na to późne obsadzenie grządki mają jeszcze dosyć nawozu, lub ziemia bujną jest z natury, to nie ma potrzeby dawania teraz nawozu, należy tylko dobrze przekopać grzędy. Przeznaczone wszelako grządki pod sałatę zimową i rośliny głowiaste, tudzież inne wspomniane rośliny, nie powinny być przekopywane, tylko lekko poruszone i wygładzone grabiami. W razie gdyby ziemia za twardą była, to muszą być grzędy lekko przekopane, lecz przed wysiewem znowu zadeptane, ażeby nasienie lepiej przylgnęło do ziemi i tem niezawodniej kiełkowało. Nasienie musi być z rzadka rozrzucone, ażeby dla każdej rośliny pozostało 2 cale miejsca, powierzchnia zaś ziemi powinna być ile możności zachowaną w stanie wilgotnym. Najpomyślniej uda się zasiew, jeżeli przed posianiem przepadał deszcz rzęsisty.

Sałatę polną siać rzadko i bardzo płytko, albo tylko bardzo lekko zagrzebywać.

Przeznaczone do użytku domowego marchwie, muszą być siane w pierwszej połowie b. m., później bowiem trudno spodziewać się czego po nich, zwłaszcza jeżeli zima wcześnie nastąpi. Trwają one aż do Kwietnia.

Chcąc na przyszłą wiosnę, zaraz z nastaniem wiosny mieć świeżą młodą cebulę, można w bieżącym miesiącu na udeptanej grządce zasiać cebulę zimową, a nawet dla próby i letnią. Jeżeli nie będzie nadzwyczajnego zimna, to nie przemarzną, zwłaszcza pod grubą powłoką śniegową. Rośliny przemarzają wprawdzie w zimie, kiełkują jednak w Marcu lub Kwietniu na nowo.

Szpinak zimowy zasiewa się z końcem tego miesiąca. Zasiew powinien być jednak bardzo rzadki. Gdyby zaś pomimo to rośliny przy wschodzeniu za gęsto się ukazywały, to trzeba takowe zaraz przerwać,

Ponieważ rychło zasiana pietruszka siekana wskutek częstego obcinania, w roku przyszłym nietylko mniej łodygi dostarczy, ale i na smaku straci, należy zatem z początkiem bieżącego miesiąca zasiać pietruszkę przeznaczoną do użytku zimowego.

Kto obficie jest zaopatrzony w nasiona endywiów letnich, może śmiało wysiać z nich jeszcze nieco. Jeżeli jesień piękna, to nasienie nie pójdzie marnie. Przeznaczona pod zasiew ziemia, musi być tłustą i wilgotną, a trzeba ją przedtem ubić nieco. Nie można także o tej porze przesadzać roślin, dlatego siejąc, trzeba rzucać nasiona pojedyńczo w odległości 6 do 8 cali. Najlepiej

udają się one o tej porze na zużytej grzędzie inspektowej, można ją bowiem później w razie potrzeby przykryć oknami.

Przy końcu b. m. można zbierać nasienie z ogórków wcześnie sadzonych. Nasienniki ogórkowe położyć trzeba najsamprzód w miejscu wolnem wystawionem na działanie słońca.

Małe lecz zdrowe ogórki na korniszony, pożółkłe zaś nieprzydatne na na nasienie, użyć można na przyprawę gorczyczną.

W górę pnące się harbuzy muszą być w tym miesiącu szczególniej troskliwie pielęgnowane. Jeżeli łodygi z owocem rozścieliły się po ziemi, to trzeba pod nie podkładać płaskie kamienie lub deszczułki, ażeby zapobiedz zgniliznie; obracać także trzeba takowe na różne strony, w celu wystawienia ich na skuteczniejsze działanie słońca i powietrza, przyczynia się to bowiem do dojrzewania a ztąd i do smakowatości.

Najpiękniejsze karczochy przeznaczają się teraz na nasiona.

Zeszłorocznej wiosny z nasion wypielęgnowane karczochy, wydają teraz owoce. Czy już dojrzały, poznaje się po zabarwieniu się łuski w środku wierzchniego obwodu na żółto, gdzie zwykle znajduje się jeden lub dwa kolce. —

Jeżeliby okolica i stan powietrza sprzyjał, to i melony w miejscach otwartych mogą już być dojrzałe. O zupełnem ich dojrzeniu przekonać się można w większej części ich rodzajów po mocnym i miłym zapachu, i kiedy owoc zaczyna się oddzielać od łodygi, co wskazują drobne skazy do koła. Odcinając owoc, pozostawia się przy takowym kawałek łodygi, następnie zaś składa się owoce w pokoju chłodnym lub w piwnicy na dni kilka dla zupełnego ich doścignienia,

Rośliny zresztą melonowe ubezpieczać trzeba troskliwie przed silnym i częstym deszczem, wilgoć bowiem szkodliwą jest dla nich bardzo.

Wybieranie melonów z inspektów tak samo jak w Lipcu się załatwia.

Z brukwi obcinają niektórzy liście o tej porze dla uzyskania karmy bydlęcej; ogołacanie to z liści wpływa jednak bardzo szkodliwie na owoc właściwy, wymuszone bowiem porośnięcie na nowo, obraca brukiew w słup To samo ma miejsce i z galarepą. Liście wszelako żółkniejące same, mogą być, zanim zupełnie zeschną oberwane.

Gdyby grządki truskawek nie były oczyszczone, i z wąsów obrane w miesiącu ubiegłym, to w porze obecnej trzeba to załatwić niezwłocznie. Z wąsów można teraz świeże grzędy założyć, które wszelako podczas posuchy trzeba podlewać. Najlepsze rodzaje truskawek są: truskawki Wirginia (winne) zarodzające bardzo wcześnie i obficie; czarne duże truskawki o silnym zapachu, zarodzające bardzo obficie; duże truskawki ananasowe i niektóre nowsze rodzaje angielskie. Polecać natomiast nie można sławnych chilijskich olbrzymich truskawek, które wydają owoców bardzo mało, a często (szczególniej gdy wiosna posuszna) odkwitają zupełnie bez owocu.

Cebule, szalotki, tudzież czosnyki niedoszłe w Lipcu, mogą być teraz zbierane, Z końcem b. m. przesadza się także szaloty i czosnyki na grządkę tłustą, jednakże nie świeżo nawiezioną.

Angielski szpinak rozmnaża się w tym miesiącu rozdzieleniem starych krzaków, albo zasiewa się go z początkiem bieżącego miesiąca na dobrym tłustym gruncie.

Obecnie można także wszystkie zioła korzenne i lekarskie rozmnożyć, rozdzieleniem ich korzeni jako to: lewandy, melisy, tymianki, szałwii, baldrianu, mięty, biedrzyniec, józefek.

Teraz także pora do wytępiania gąsienic i jajek motylich.

Sad i szkółka owocowa. Jeżeli Sierpień nie jest suchy, to można aż do końca tego miesiąca (a niekiedy i dłużej) postępować z okulizacyą na śpiące oczka.

Na wiosnę uszlachetnione pieńki, trzeba obecnie często przeglądać, a jeżeli okaże się potrzeba, zwolnić zawiązki, lub zupełnie odejmować; należy oczyścić także pieńki z dzikich wypustków.

Jeżeli cięcie na drzewach szczepionych, nie zarosło jeszcze korą, tedy ściąć trzeba ostrożnie drzewo martwe aż do zielonej kory i obłożyć ranę woskiem drzewnym.

Na młodych drzewach i pieńkach karłowatych usuwa się niepotrzebne oczka odszczypaniem; jest to środek daleko lepszy, niżeli późniejsze obcinanie nożem.

Szkółki nasienne i owocowe, szczególniej jednak ponownie okulizowane pieńki, trzeba w czasie posuchy troskliwie podlewać i oczyszczać z wszelkich chwastów,

Wyszukuje się teraz gniazda gąsienic piennych (Phalaena Bombyx Dispar) Gnieździ się ona zwykle na pniach, często jednak także pod liściem (szczególniej na drzewach młodych), a nawet na podpórkach drzew, na murach itp Poznać je łatwo po jasno brunatnej wełnie, któremi opasane są gniazda.

Młode drzewa, przesadzone na grunt zarosły trawą, trzeba chronić od porośnięcia trawą przy pniu i utrzymywać okrąg do koła drzewa zupełnie czysto i pulchnie, co się nadzwyczajnie do wegetacyi przyczynia.

Zbierać pilnie jądra owocowe (nasienia).— Pestkowe nasienie można sadzić zaraz, albo przechować w razie potrzeby w wilgotnym piasku.

W celu uzyskania dobrych dziczek dla szkółki śliwowej, zasiewa się pestki śliwy (Prunus insititia) lub bujno rozrastające się śliwy francuzkie; rosną one nietylko szybko, i bujnie, lecz przyjmują także oczka i odrośla pewniej i zagłuszyć się nie dają tak łatwo innym roślinom, jak to ma miejsce z dziczkami wielu innych rodzajów śliw, szczególniej śliwek ordynaryjnych czyli domowych.

Na szkołę owocową lub nasienną przeznaczona ziemia, przekopuje się głęboko. Przy tem przekopaniu przemięszać trzeba ziemię zwietrzałym już zupełnie nawozem, lub ze silnym kompostem.

Latorośle młodych drzew powojowych upinać, nadliczbowe odłączać. Przy czynności upinania zwracać trzeba szczególniej uwagę, ażeby latorośle nie dotykały się goździ, usychają bowiem w tem miejscu łatwo, lub zostają poranione.

Obfitością owocu przeciężone drzewa, należy zawczasu zaopatrzyć podpórkami.

Tępić wszelkie owady, osy i mrówki nadzwyczaj liczne i natrętne o tej porze.

Z zeszłorocznych owoców mogą być jeszcze w zapasie następujące gatunki: renety lunewilskie (Reinette picotée), trwające często przez przeciąg dwu lat; renety nowojorskie, czerwone renety migdałowe, brukselskie, włoskie, złote renety i Calville blanc d'hiver; — z gruszek zaś: Sarasin de Chartreux, dojrzewać zaczynające dopiero po św. Janie, a trwające aż do Grudnia. Wszystkie jednak powyższe gatunki cenione są jedynie o tej porze z powodu ich nadzwyczajności, ze zbioru bowiem tegorocznego, dostateczne już bywają zapasy, zwłaszcza że w ciągu tego miesiąca dojrzewają już i są do użytku wszystkie rodzaje jabłek i gruszek letnich, wszystkie tak zwane francuzkie i włoskie śliwy (damascenki mirabele, rengloty itp.) inne rodzaje śliwek i brzoskwinie.

Dojrzałe już są także winogrona, jako to: grona Jakubowe (lipcowe, dawniej czarne burgundzkie) dojrzewające już z początkiem Sierpnia; — sine rychłe lipskie, rychłe muszkatołowe (Muscatin Diamant) Van der Lahn, czarne z Tokaju itp ; — tudzież figi, truskawki i orzechy laskowe, które można mieć długo świeże przechowawszy je w zielonych łuskach w piasku wilgotnym. Jabłka i gruszki, i letnie morele należy zerwać przed zupełnem dojrzeniem, i złożyć w miejscu chłodnem ale jasnem, — inaczej stają się niesmaczne i bezwonne. — Brzoskwinie, nie należy jednak wcześniej zbierać, aż dopóki same się nie odrywają, tracą bowiem na smaku i stają się szorstkiemi.

Maliny (Queen Victoria,) wydają od końca b. m przy powietrzu sprzyjającem aż do pierwszych dni Grudnia owoc obfity. Krzew ten wymaga pulchnego, lekkiego gruntu, zaradza obficie i wydaje owoc jedynie w tegorocznym krzaku, dlatego też wszelkie pręty odrosłe z wiosną nad korzeniem, muszą być obcinane; inne wszelkie rodzaje malin zaradzają tylko na krzewach zeszłorocznych Do pędzenia rychłego przydatny jest ten owoc szczególniej

Inspekta ananasowe jeżeli potrzeba, ogrzewać należy na nowo, a podczas chłodnych nocy ponakrywać okna matami. Stosownie do stanu powietrza ciepłego lub chłodniejszego, daje się więcej powietrza albo mniej, tak samo i wody.

Rośliny nawiedzone mszycą, czyścić można najniezawodniej odwarem z badylów tytuniowych, powtórzywszy zwłaszcza po kilkakroć umywanie.

Ogród kwiatowy. Na grządki przesadzone młode gwoździki z nasion, należy podczas posuchy podlewać.

Z zasadzaniem gwoździków postępuje się w miesiącu bieżącym jak w ubiegłym. Zaszczepione gwoździki polewa się nie za mocno i ukrywa przez dni kilka w cieniu. Odcinki (Senker) które już puściły korzenie, można odłączyć od pieńkow i przesadzić w wazonki lub skrzynki.

Zresztą przy chowie gwoździków wykończa się w miesiącu bieżącym wszystkie roboty nie dopełnione w miesiącu ubiegłym.

Na kwiatach letnich nie trzeba dopuszczać zbytniego osadzania się nasienia, ażeby dłużej kwitły i aby poprzedniego odkwitnięcia nasienie było trwalsze.

Z aurykułów i prymlów zbiera się teraz nasienie jak tylko strączki przybierą barwę żółtawą, słomianą.

Lewkonie przeznaczone na nasienniki, chcąc otrzymać z nich dobre nasienie, powinny być troskliwie pielęgnowane i chronione szczególniej od wilgoci. Jak tylko łodygi pączkowe do połowy swej wielkości doszły, obcina się wszelkie oboczne latorośle pozostawiając tylko pieniek główny, obcinając go od góry tak, że pozostaje tylko 6 do 8 strączków; postępowanie tego rodzaju przyczynia się korzystnie do dojrzenia i wydoskonalenia nasienia. Niektórzy hodownicy lewkonij robią przewrotnie, t. j. obcinają pień srodkowy pozostawiając boczne odrośla, ograniczywszy te ostatnie wszakże do 3 lub 4 strączków; twierdzą oni, że tylko w ten sposób uzyskać się da nasienie wydające roślinę o pełnym kwiecie.*)

Większa część z wiosną kwitnących gatunków zimujących, jak n. p. auryklów, pierwiosnków, akeli, fiołków, wiosennych adonisów, hermokalisów, gencyany itp. powinny być już teraz przesadzane, wiele zaś z onych można rozmnożyć przez rozdzielenie korzeni. Można także z początkiem b. m. rozmnożyć wszystkie zimujące rodzaje i sadzonki.

Z początkiem b. m. sieją się takze wszystkie gatunki kwiatów letnich i dwuletnich, przeznaczone do przezimowania. Najpóźniej w połowie b. m. można w razie potrzeby zasiewać przeznaczne na kwiatostan zimowy lewkonie i rezedy.

Obiecujące być pełnemi lewkonie zimowe, przesadzają się z końcem b. m. do wazonków.

Balsaminy, astry mięszane, gomfreny, solanum melongena, capsicum itp. wydobywa się z ziemią, przesadza do wazonów i przyciska silnie, polewając obficie wodą.

---

*) Patrz Nr. majowy, o uzyskaniu nasienia pełnych lewkonii.

Okulizować róże, robinie i dziczki pomarańcz. U pieńka okulizowanego w Lipcu, jak tylko oczko zazieleni się i wypuści latorośl, należy zwolnić zawiązki.

Nie zebrane w ubiegłym miesiącu cebulki kwiatowe, powinny być teraz niezwłocznie pozbierane.

Z tulipanów, które piękność swą postradały a barwa ich tak się zatarła, że trudno cokolwiek po nich rozpoznać — można śmiało cebulki odrzucić, piękność ich przepadła na zawsze; odrośnięte ich jedynie cebulki można na nowo sadzić, wydadzą bowiem po większej części znowu kwiat czysty.

Cebulki hiacyntowe, które podzieliły się na rozliczne nieregularne poodrosłałe cebulki (tak zwane cebulki mateczniki) można również odrzucić, nie można się bowiem spodziewać z nich pięknego, pełnego kwiatu.

Przesadza i rozmnaża się teraz fiołki alpejskie (Cyclamen).

Chcąc otrzymać z nasienia hyacynty, tulipany, narcyzy, lilije i inne rodzaje kwiatów cebulowych, co z wielu względów jest do zalecania, należy teraz nasienie wysiać do skrzynek i ustawić w miejscu cienistem.

Sadzonki z Hesperis matronalis, trzeba bardzo doglądać, nawiedzane bowiem bywają przez gąsienice.

Przesadzone w Czerwcu i Lipcu latorośle z nasion aurykułów, oczyszczać z chwastów, a ponieważ korzenie ich wiją się zwykle po wierzchu ziemi, trzeba po poruszeniu ziemi, przysypać takowe świeżą ziemią.

W dniach pierwszych b. m. można jeszcze siać lewkonie zimowe, które w przyszłym miesiącu jak można najrychlej przesadza się na grządkę, gdzie już zimują. O ile są delikatne i trudne do przezimowania lewkonie dorosłe, o tyle łatwe są do przezimowania na grządce lewkonie siane w Sierpniu w sposób powyżej przepisany; trzeba jedynie ogrodzić grządkę ramą z paki i aż do Maja (w której to porze rozsadza się rośliny w ogrodzie w odległości jedna od drugiej na 16 do 18 cali) chronione być powinny od słońca porannego i południowego. Późne to zasianie i zasadzenie nastręcza tę korzyść, że daleko rychlej w przyszłym roku ukazują się na tych roślinach pączki, i że w skutek tego omija się często nieudałego posiewu wiosennego, gdzie trzeba nieraz wiele pojedynczo kwitnących krzaków pozostawiać do przezimowania. Dodać jeszcze musimy, że do przezimowania przeznaczona skrzynia okładem z liścia opatrzona, z razu zamknięta być powinna szczelnie wiekiem, a jedynie w razie wzmagającego się zimna, trzeba ją zaopatrzyć jeszcze oknami i matami. Jeżeli rośliny ubezpieczone są tylko od nadzwyczajnej wilgoci, mróz mierny nie szkodzi takowym.

Wydobywa się kwiaty majowe, rozdziela i przesadza.

Przesadzone być mogą wszystkie rodzaje liilj. Gdyby nie można cebulek liliowych pozasadzać niezwłocznie, tedy należy je tymczasem przechować w piasku na miejscu cienistem, na otwartem bowiem powietrzu usychają i kurczą się.

Na grządki przesadza się cebulki i odrośle koron cesarskich, Bulbocodium, niektórych gatunków Scylli, Crocus, tudzież perskich, hiszpańskich i angielskich lilij.

Nie powinna ustawać czynność około zbierania nasion kwiatów letnich i zimujących.

Najpiękniejsze udają się kwiaty letnie, jeżeli z końcem b. m. wysieje się takowe w ogrodzie, n. p wszelkie rodzaje ostróżki, Iberis, fiołków itp.

Kwiaty pokojowe i rośliniarnia. Wazonowe rośliny podlewać pilnie i oczyszczać z wszelkich chwastów Nigdy nie należy podlewać w południe, lecz tylko rano i wieczorem. Trzeba zresztą stwardniałą od podlewania ziemię wazonową często poruszać.

Wszystkie rośliny wazonowe, które od końca Maja wegetowały na dworze, jak np werbeny, Canna, fuksje, szałwije, powoje, róże miesięczne itp., muszą być przesadzone z końcem b m. napowrót do wazonów, mocno podlane, dla nadania im zaś większej siły porostu — postawić je trzeba w cieniu.

Miesiąc bieżący i następny jest pora najświetniejszego rozwoju georginij. Trzeba takowe oczyszczać z wszelkiego przekwitniętego kwiatu, jeżeli posucha silnie podlewać, i pilnie przywiązywać.

Wytępiać teraz potrzeba robaczki, pożerające listki kwiatu georginij. Wyłapywać je można łatwo do wazonków, napełniwszy takowe mchem i przewróciwszy je na tyki georginiowe.

Przekopywać grządki przeznaczone na hiacynty, tulipany, narcyzy itp. ażeby w przyszłym miesiącu przedsięwziąć przesadzanie bez przeszkody.

O ile potrzeba należy gnoić grządki pod cebulki kwiatowe, czynność tę wszelako ostrożnie załatwiać należy, nieostrożność bowiem może pociągnąć za sobą ostateczne zniszczenie wszelkich cebulek. Najlepszym nawozem na cebulki kwiatowe, jest nawóz z dostatecznie przegniłych liści lub nawóz krowi, który wszelako zakopywany być winien jak najgłębiej.

Składy ziemne przerabialą się dobrze a niekiedy odwilżają wodą z wymoczonego słodu lub inną gnojówką.

Ogród winny. Niezwłocznie po odkwitnieniu rozpoczyna się drugie obłamywanie czyli rozkrywanie, które w sposób następujący się wykonuje: U wszystkich latorośli przeznaczonych na owoc winny, urywa się dwa listki u najdalszego końca dwuramiennego; nieobrywa się jedynie od żadnego grona, ramienia i pęczów u latorośli najniżej się znajdującej. Małych bocznych odrośli, idących od głównej, nie należy obłamywać, stanowią one bowiem istotne żyły organiczne, przez które przebiegają soki pożywne i umacniające od winnej macicy tam, gdzie w roku przyszłym skutecznie działać mają. Natomiast można obłamać bez wyrządzenia szkody wypustki boczne od dawniej obłamywanych latorośli głównych. Z pracą tą połączone jest równocześnie konieczne przypinanie.

Niektórzy ogrodnicy odłamują teraz od winogradu pojedyncze listki w niektórych miejscach, ażeby tym sposobem wystawić grona lepiej ku słońcu i na powietrze wolne i zapewnić ich dojrzenie. Postępowanie takie nie odpowiada celowi i jest szkodliwe, szczególniej jeżeli się obłamuje liść od gałązek gronowych, grona nie dorastają wtedy i dostają grubą łupkę.

Chwasty wysiekać, ale ostrożnie, ażeby nie uszkodzić krzaka.

Przy pomyślnem stanie powietrza dojrzewają niektóre gatunki winogron. Później dochodzące rodzaje czyszczą się czyli warzą, to jest: przybierają połysku i są w pierwszym stopniu dojrzewania.

Winogrady w tym miesiącu nawiedzane bywają przez gąsienicę mającą 3 cale długości, którą nazywają wielkim ptakiem winnym (Phoenix sphinx celerio.) Nie wiele jednak owad ten szkody robi.

Chmielarnia. W drugiej połowie b. m. bacznie uważać, czy dojrzewa już chmiel. Najniezawodniejszemi oznakami dojrzewania jest u chmielu czerwonego zabarwienie się pęczów jego na żółto lub ciemnożółto, brzegów zaś i końców ich łuski na brunatno; — u chmielu bladozielonego barwa zupełnie biała, — koloru zaś trawy pączki chmielu zielonego, barwiące się na jasno zielono, brzegów i końców łuski na czerwonawo brunatno, są oznaką dojrzewania.

Jeżeli tak niezawodne oznaki spostrzegać się dadzą, i gdy następnie pączki stężeją, zamykają się, mają woń korzenną, za dotknięciem się ich pozostaje na ręce lepkość i barwa żółtawa — wtedy trzeba robić przygotowania do zbioru. Obcina się następnie najbliższego pięknego dnia pęcze na jedną do 2 stęp nad ziemią, i zbiera się takowe ostrożnie z tyk.

Korzystnie jest, jeżeli jeszcze tego samego lub zaraz następnego dnia poobrywa się pączki chmielowe, następnie zaś niezwłocznie rozściela lę na ziemi, gdzie wolne powietrze ma przystęp; trzeba też takowe przetrząsać od czasu do czasu, popóki zupełnie nie wyschną.

Kalendarz pszczelniczy.

Pasieki przy łanach breczanych mają jeszcze zbiór bogaty, a pszczoły się wzmacniają. Często się pszczoły jeszcze roją, i wśród sprzyjającej pory zaopatrują dobrze na zimę. Wypędzanie i kąsanie trutniów teraz się zaczyna; — pnie które się roiły, najpierwej to czynią — a tym należy zabić kilka trutniów i rzucić do wyssania, poczem pszczoły zakosztowawszy krwi stają się zjadliwszemi na trutnie.

Pilnować szerszenie, które teraz wiele pszczół niszczą. Rabusie znowu teraz się uwijają i napadają szczególnie na pnie bez królowej; dla tego staraj się o królowę lub łącz osierocony pień z drugim.

Część literacko-artystyczna.

Teatr polski we Lwowie.

Czas obecny najmniej sprzyja przedstawieniom teatralnem, pomimo tego jednak widzimy nieustanną i w niczem niezmienioną staranność dyrekcyi polskiej około sceny. Inaczej dzieje się tu ze sceną niemiecką, której członkowie nie mogąc dostać swej należytości od przedsiębiorcy, porozlepiali drukowane plakaty — niebardzo pochlebne światło rzucające na scenę niemiecką we Lwowie. — Czas najwyższy, aby podobnym szkandałom stanowczo zapobiedz.

Porządek przedstawień polskich, przerwanym został także obchodem pogrzebowym naszego niewygasłej pamięci króla Kazimierza Wielkiego w Krakowie, dokąd największa część naszych obywateli pospieszyła z sercem pełnem i uczuciem rzewnem, a powróciła z goryczą w duszy i żalem, którego nieprędko czas zatrze. Wśród tak przykrych wrażeń nabyli jednak miłego przekonania o serdecznem przywiązaniu kmiotków i izraelitów krakowskich do tego ostatniego i największego monarchy ze szczepu Piastów, bo gdzie tak szlachetny żywioł panuje, tam z ufnością można pocieszać się nadzieją lepszej przyszłości.

Przedstawienia polskie od 20. Czerwca do 20. Lipca.

21 czerwca: *Dewotka.* Komedya z francuzkiego, po raz drugi.
25. „ *Anons małżeński.* Krotochwila F. Waligórskiego po raz pierwszy, i *Polowanie na męża,* M. Bałuckiego,
29. „ *Trzechwieczny człowiek* Melodramat W. Anczyca.
30. „ *Safanduły.* Komedya z francuzkiego W. Sardou,
2. lipca *Szpieg domowy.* Komedya z niemieckiego i *Pensyonarki.* Operetka Suppégo. Benefis p. R. Popielównej, — Szpiega oglądaliśmy po raz pierwszy, nie możemy mu jednak przyznać znaczniejszej wartości dramatycznej. — Sztuka podtrzymana była jedynie doskonałą grą beneficyantki, którą publiczność bukietami dosłownie obsypała, darząc za każdem jej zjawieniem się na scenie grzmotami oklasków.
14. „ *Kazimierz Wielki i Bruzda wójt Łobzowa.* Obraz narodowy w 3 aktach po raz pierwszy. — Sztuka wynagrodziła nam zawód doznany w Krakowie i podwójny przynosi zaszczyt dyrekcyi naszej, raz że stosownem doborem sztuk zapoznaje bliżej nasz lud z dziejami świetnej przeszłości naszej, a powtóre iż doskonałem wykonaniem wpaja mu takowe najlepiej w pamięć. Z radością też wspomnąć należy, iż galerya najbardziej była przepełnioną, i że ztamtąd czuć się dawały najżywsze oznaki rzewnego czucia i zadowolenia. Oświetlenie było wspaniałe, gra artystów doskonała, a obraz z żywych osób, przedstawiający Kazimierza W. w Wiślicy z entuzyazmem był przyjęty.
16 „ *Systematyczni mężowie.* Komedya z francuzkiego A. Bolet.
19. „ *Szkalmierzanki,* Komedya ze spiewami i tańcami J. N, Kamińskiego

ROZMAITOSCI.

Restauracya kościoła św. Jana we Lwowie postępuje — chociaż bardzo powoli, bo funduszów nie ma dostatecznych. — Z przeznaczonej na ten cel broszury wydanej staraniem p. Kunasiewicza, ozdobionej śliczną fotografią, przedstawiającą rzeczony kościółek, rozprzedano dotąd bardzo mało, lubo cena 1 złr. w. a jest dla wszystkich przystępną, cel bardzo szlachetny, a dziełko gruntownie i zajmująco przez p. Karola Widmana jest wypracowane

Komisya fizyograficzna krakowska, rozesłała swoim członkom rocznik obejmujący pogląd na czynności dokonane po koniec roku 1868. oraz materyały do fizyografii Galicyi. Jestto praca bardzo cenna i z rzadką dokonana starannością, dająca głośne świadectwo o znaczeniu i czynach komisyi, a materyały nagromadzone w roczniku, najobojętniejszego czytelnika zainteresować zdołają. Zalecając dzieło najmocniej naszem czytelnikom, i wszystkim miłośnikom przyrody i nauki, musimy wynurzyć zarazem nasze zdziwienie na wieść, iż niektórzy członkowie Towarzystwa fizyograficznego nieprzyjęli nadesłanego im rocznika. Jestto rzeczą prawie niepodobną do prawdy, i nie uwierzymy w nią, chybaby nam podano do wiadomości imiona tak nadzwyczajnych członków.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: L. Pierożyński.
Z drukarni Zakł. nar. im. Ossolińskich. Pod bezpośrednim zarządem Alex. Vogla.